

UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 18 maja 2022 r.

w sprawie ustawy o Akademii Kopernikańskiej

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 28 kwietnia 2022 r. ustawy o Akademii Kopernikańskiej, odrzuca tę ustawę.

MARSZAŁEK SENATU

Tomasz GRODZKI

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 18 maja 2022 r. Senat rozpatrzył ustawę o Akademii Kopernikańskiej i zdecydował o jej odrzuceniu.

Deklarowanym celem ustawy jest **zwiększenie konkurencyjności i poziomu rozpoznawalności polskiej nauki w świecie** (zdanie pierwsze uzasadnienia) oraz dokończenie reform, w ramach których powołane zostały Narodowe Centrum Nauki (NCN) i Narodowe Centrum Badań i Rozwoju (NCBiR). Niemniej jednak – zdaniem Senatu – ustawowe rozwiązania zmierzają w przeciwnym kierunku.

Członkowie Akademii Kopernikańskiej mieliby być powoływani pod decydującym wpływem czynnika politycznego (Prezydent RP, kontrasygnata Prezesa Rady Ministrów, Minister Szkolnictwa Wyższego i Nauki), co na wiele lat spetryfikowałoby ideologicznie skład Akademii. Choć członkiem Akademii mogłaby zostać „osoba posiadająca nieposzlakowaną opinię oraz wyróżniająca się szczególnie wybitnym dorobkiem naukowym i autorytetem w środowisku naukowym”, o spełnieniu tych kryteriów w praktyce decydowałby minister, Prezydent RP, Prezes Rady Ministrów lub wręcz ich urzędnicy. Powoływanie kolejnych członków Akademii również miałyby charakter wsobny: powoływałby ich wprawdzie Prezydent RP (z kontrasygnatą Prezesa Rady Ministrów), ale jedynie na wniosek dotychczasowych członków Zgromadzenia Ogólnego Akademii, co zasadniczo różni się od doboru członków Polskiej Akademii Nauk, gdzie kandydatów mogą zgłaszać podmioty niezależne (np. senaty uczelni akademickich), a w procedurze nie uczestniczy czynnik polityczny. Senat ma zasadnicze wątpliwości co do zgodności proponowanych w ustawie regulacji z zasadą swobody badań naukowych.

Kierunki działania Akademii (uprawiane dyscypliny naukowe) określono w ustawie – prawdopodobnie – w nawiązaniu do badań i osiągnięć Mikołaja Kopernika. Nie uzasadniono jednak, dlaczego zainteresowania renesansowego badacza miałyby obecnie wyznaczać kierunki polityki naukowej państwa lub instytucji naukowych.

Ustawa przewiduje przyznawanie przez Akademię nagród, stypendiów i grantów, w dość niejasno wybranych obszarach (np. medycyna, prawo, filozofia, teologia). Wnioski o ich przyznanie mogłyby składać jedynie członkowie Akademii albo Prezydent RP, Prezes Rady Ministrów oraz Minister Szkolnictwa Wyższego i Nauki, co przeczyłoby zasadom

konkurencyjności i obiektywizmu oraz odbiegałoby istotnie od systemu stosowanego przez Narodowe Centrum Nauki.

Nowo tworzona Szkoła Główna Mikołaja Kopernika (SGMK) miałaby być uczelnią akademicką, nadzorowaną przez Ministra Szkolnictwa Wyższego i Nauki. Byłaby jednak uczelnią nietypową, ponieważ wszystkie polskie uczelnie (publiczne i niepubliczne) muszą najpierw wykazać się wartościową działalnością naukową, by dopiero po kilku latach otrzymać – w procesie cyklicznej ewaluacji – kategorię B+, pozwalającą na otrzymywanie środków z budżetu państwa, nadawanie stopni naukowych oraz prowadzenie kierunków studiów bez potrzeby ubiegania się o zgodę ministra. Tymczasem SGMK już od dnia wejścia w życie ustawy mogłaby nadawać stopnie naukowe i prowadzić niektóre kierunki studiów (np. prawo, medycyna, teologia), pomimo nieposiadania dostatecznej kadry naukowej oraz jakiegokolwiek dorobku naukowego. Przeczyłoby to zasadzie równości. Jeśli rozwiązanie to byłoby dobre, nie jest jasne, dlaczego nie zastosowano go w odniesieniu do wszystkich nowo tworzonych uczelni publicznych i prywatnych. Organy SGMK, jako uczelni publicznej, byłyby obsadzane w sposób odmienny niż organy innych uczelni, a ich skład i zasady funkcjonowania byłyby w znacznej mierze uzależnione od czynnika politycznego, czym SGMK przypominałaby raczej uczelnie wojskowe lub policyjne.

Zgodnie z uzasadnieniem projektu ustawy, koszty funkcjonowania obu instytucji w pierwszym roku oszacowano łącznie na 10 i 15 mln zł, co rażąco odbiegałoby od środków, którymi dysponują NCN, NCBiR czy typowa dobra uczelnia (których roczne budżety liczone są w miliardach zł). Trudno założyć, że tak nikłe środki pozwoliłyby na realizację jakiegokolwiek wartościowej działalności wykraczającej poza wręczenie kilku nagród oraz obsadzenie pewnej liczby etatów (niepozwalającej zresztą na prowadzenie poważnych studiów, w szczególności medycznych).

Podsumowując, ustawa nie realizowałaby celów deklarowanych w uzasadnieniu projektu, które – zarazem – są już realizowane przez istniejące instytucje.

Z tych powodów Senat zdecydował się odrzucić ustawę.